

KAZIMIERZ LIMAN  
(Poznań)

## HILDEBERT Z LAVARDIN (1056–1133) I JEGO POCHWAŁA RZYMU

Hildebert z Lavardin, wybitny książę Kościoła i czołowy przedstawiciel chrześcijańskiego humanizmu w XII w., działał u progu czasów dworskiej kultury<sup>1</sup>. Urodził się w 1056 r. w miejscowości Lavardin, położonej między Le Mans i Blois. Po ukończeniu świetnej szkoły katedralnej w Le Mans, został w 1085 r. jej kierownikiem, w 1091 r. archidiakonem, w 1096 r. biskupem Le Mans. O jego awansach zadecydowały według Orderyka Witalisa (1075 – ok. 1146 r.) nie tyle pochodzenie lub polityczne znaczenie, ile *scientia* – wykształcenie, a nadto *honestas* – szlachetność jego silnej osobowości.

Wskutek politycznego i wojskowego sporu o biskupie miasto i jego umocnienia, Hildebert popadł w konflikt z hrabią Eliaszem z Maine i z królem angielskim Wilhelmem II Rudym (1087–1100), który spowodował w 1098 r. wygnanie i przymusowy pobyt Hildeberta na dworze angielskim. Tu przebywał on jako nadworny poeta. Po śmierci angielskiego władcy powrócił w 1100 r. na biskupią stolicę do Le Mans, a następnie podjął podróż przez Rzym do normañskiej, południowej Italii. W latach 1100–1101 wspierał rozwój gospodarczy i działalność budowlaną w Le Mans i w Tours. To między innymi od niego pochodzą plany tych dwóch katedr oraz nadzór nad budową katedry w Le Mans i dbałość o wzniesienie biskupiego pałacu.

Hildebert uczestniczył w kilku synodach, a do Nantes zwołał synod w 1127 r. i nim kierował. Wcześniej brał udział w soborze laterańskim I (1123 r.). W 1125 r. przyjął jednomyślny wybór na arcybiskupa Tours. Walczył o reformę i wolność Kościoła z królem Francji Ludwikiem VI Grubym (1108–1137), który wbrew postanowieniom soboru laterańskiego I chciał mu narzucić dwóch kandydatów królewskich na członków kapituły katedralnej. W nurcie reformy gregoriańskiej, za którą się czynnie opowiedział, zajmował stanowisko pojedyncze, dyktowane interesami administratora, a nie ideowym radykalizmem. Po śmierci papieża Honoriusza II (1130 r.) stał się najpierw stronnikiem antypapieża Anakleta II (1130–1138), lecz później z inicjatywy Bernarda z Clairvaux pogodził się z Innocentym II (1130–1143). Dzięki

---

<sup>1</sup> Zob. P. v. Moos, *Hildebert von Lavardin (1056–1133)*, Hiersemann, Stuttgart 1965, s. 240–245; id., *Hildebert von Lavardin*, [w:] *Lexikon des Mittelalters*, t. V, szp. 11–12; F. Gołębiowski, *Hildebert z Lavardin*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. VI, KUL, Lublin 1993, szp. 875.

społecznej postawie, trosce o kościelną dyscyplinę, kształceniu kleru, wzorowemu stylowi życia, należał Hildebert do najwybitniejszych biskupów tych czasów.

Trwale okazały się jego zasługi w zakresie humanistycznej kultury. Pozostawił po sobie mistrzowską spuściznę literacką. Towarzyszyła mu sława nie tylko świętego prozaika, ale i wybornego, klasycyzującego poety. Zwano go *egregius versificator* („wybitnym poetą”) oraz *inclitus et prosa versuque per omnia primus* („sławnym w prozie i w poezji pod każdym względem pierwszym”).

Listy (sto siedemdziesiąt siedem) tego mistrza stylu stanowiły dla ludzi średniowiecza godny naśladowania wzór, a to *stili elegantia et suavi urbanitate* („dzięki wykintności stylu i miłemu dowcipowi”). Stąd według świadectwa Piotra z Blois (XII w.) uczono się ich w ówczesnej szkole na pamięć. Są też one wymownym źródłem do poznania dziejów Kościoła oraz humanistycznej i dworskiej kultury tych czasów, zwłaszcza w kwestiach politycznych, moralnych, dyscypliny kościelnej i dogmatycznych. Jego sława sprawiła, że w tradycji rękopiśmiennej przypisano mu liczne utwory nie jego autorstwa. I tak *Kazania* (sto trzydzieści siedem) uważa się obecnie w większości za nieautentyczne, a za prawdziwe jedynie cztery. Z pism hagiograficznych pozostawił *Żywoł Hugona z Cluny* oraz *Żywoł świętej Radegundy, królowej*, a nadto poetycką i językową przeróbkę obszernego *Żywotu Marii Egipcjanki*. Spod jego pióra wyszły liczne poetyckie utwory pisane przeważnie heksametrem lub dystychem elegijnym, np. *De ordine mundi* (*O porządku świata*), *De ornatu mundi* (*O wspaniałości świata*), *De mysterio missae* (*O tajemnicy mszy*) oraz epigramy biblijne i inne mniejsze wiersze. W prosimetrum spisał niewielki, ascetyczny traktat *De querimonia et conflictu carnis et spiritus* (*O skardze i walce ciała i ducha*), który w sposób oryginalny ukazuje ścieranie się poglądów.

Historia literatury pamięta Hildebertowi jego dwie piękne elegie na cześć antycznego i chrześcijańskiego Rzymu spisane w konwencji pochwały miasta (*laus urbis, descriptiones urbium*)<sup>2</sup>. Również Rzym stał się od dawna takim godnym uznania miastem, trwającym w świadomości pokoleń jakby poza czasem, zarówno w pielęgnowanej starannie tradycji mitologicznej, jak i w procesie historycznym, który wykazywał jego wzloty i upadki<sup>3</sup>.

Przypomnijmy, że po przeniesieniu stolicy cesarstwa do Konstantynopola w IV w. polityczne znaczenie Rzymu wprawdzie zmalało, ale w pogańskich kręgach rozwijano dalej jego ideologię, skupioną na władaniu nad światem w dziedzinie kultury. Wraz ze wzrostem papieństwa od V w. za czasów Leona I Wielkiego (440–461) i Grzegorza I Wielkiego (590–604) Rzym osiągnął w Europie zachodniej duże znaczenie. Świadectwem jest tak zwana „darowizna Pepina”, króla Franków, dla papieża Stefana II w 754 r. Kolejni papieże zarządzali tym „państwem kościelnym”, a ich

<sup>2</sup> O tym gatunku literackim zob. C. J. Classen, *Die Stadt im Spiegel der Descriptiones und Laudes urbium in der antiken und mittelalterlichen Literatur bis zum Ende des zwölften Jahrhunderts*, Olms, Hildesheim 1986.

<sup>3</sup> Ostatnio w tej kwestii R. Piętka, *Terminus. Rzym jako symbol trwałości i przemijania*, Symbolae Philologorum Posnaniensium 15, 2003, s. 105–126. Autor analizował wpływ treści wyrażonych w idei Rzymu, a uwarunkowanych politycznie, kulturowo i religijnie, na wyobrażenie czasu (wieczność, przemijanie, kres historii) w twórczości różnych epok.

władza stanowiła wyraz rządów Chrystusa nad światem, a papieża nad cesarzem. Mimo tej roli politycznej, Rzym jako miasto od czasu wojny bizantyńsko-gockiej (VI w.) nie zdołał się podnieść. W 410 r. splądrowali go Wizygoci pod wodzą Alaryka<sup>4</sup>, celem grabieży Wandali pod dowództwem Genzeryka stało się to miasto w 455 r., napadli je pod koniec VI w. Longobardowie, zjawili się tu Normanowie, których pod przywództwem Roberta Guiscarda przywołał w 1084 r. na pomoc papież Grzegorz VII (1073–1085), walczący z cesarzem Henrykiem IV (1084–1106, król niemiecki od roku 1054).

Hildegard, wielki miłośnik antycznego Rzymu, a także Rzymu, który stał się ważnym ośrodkiem chrześcijaństwa, znał to miasto z autopsji, ze swych kilku krótkich w nim bytności. Swoją pochwałę Rzymu ułożył w dystychu elegijnym. W pierwszej elegii, w formie bezpośredniej przemowy skierowanej do Rzymu, poeta użala się nad zagładą jego świeckiej potęgi. Przypomina dalej polityczny i kulturalny wzrost tego miasta, godne pamięci *mirabilia*, niegdyś w swej wymowie doskonałe. W samym opisie zniszczeń brak śladów życia. W drugiej elegii, pomyślanej jako kontynuacja wykładu, odpowiada upersonifikowane miasto Rzym, figura w literackiej tradycji znana. Mowa jest dalej o upadku jego materialnej oraz instytucjonalnej substancji. Ale obecnie, prawem przeciwieństw, wielką siłą miasta, decydującej o jego ważnym znaczeniu, jest Krzyż i chrześcijaństwo. W tej koncepcji zdaje się on istnieć poza kategorią czasu.

Przekład opieram na wydaniu Alexandra Briana Scotta<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> Ten fakt miał stanowić dla św. Augustyna bodziec do spisania sławnego dzieła *De civitate Dei*.

<sup>5</sup> Hildegardus, *Carmina minora*, wyd. A. B. Scott, in aedibus K. G. Saur, Monachii et Lipsiae 2001 (Bibliotheca Teubneriana; I wydanie: Lipsiae 1969), *Carm.* 36 i 38.

## NIC TOBIE, RZYMIE, NIE RÓWNE<sup>6</sup>

- Nic tobie, Rzymie, nie równe, choć jesteś niemal ruiną.  
 O swej dawnej wielkości wciąż świadczysz ogromem zniszczenia.  
 Wiele też wieków tę twoją dumę zniszczyło: i zamki  
 Władców, i bogów świątynie, dzisiaj w pyłe leżące.
- 5 Owo dzieło upadło, którego straszni Partowie  
 Bali się, gdy ono trwało, nad nim upadłym boleją.  
 Miecze królewskie i jakże rozsądne ustawy senatu,  
 I niebian zabiegi sprawiły, żeś stał się świata stolicą.  
 Cezar zaś wołał występkiem cię posiąść dla siebie jedynie,
- 10 Niż sprzymierzeńcem rzetelnym i teściem być dobrotliwym<sup>7</sup>.  
 Rósł Rzym trojakim sposobem: zwalczając wrogów swych siłą,  
 Praw mocą niszcząc występki, przyjaciół zaś wsparciem zjednując.  
 Nad nim to, kiedy powstawał, troska przodków czuwała,  
 Dzieło to cnoty przybyszów wspierały, miejsce zaś rzeka.
- 15 Materiał i rzemieślników, i pieniądź północ z południem  
 Słały, a miejsce dla muru sama wskazała natura.  
 Moźni Rzym wsparli bogactwem, los specjalnymi względami,  
 Artyści swoim zapałem, świat cały tym, co posiadał.  
 I to miasto upadło. Chcąc o nim coś właściwego
- 20 Głosić, powiedzieć to mogą jedynie: „Rzym kiedyś istniał”<sup>8</sup>.  
 Wszakże ni wieki kolejne<sup>9</sup>, ni ogień, ani też oręż  
 Nie zdołały do szczętu zniszczyć dzieła świetnego.  
 Tyle zostało i tyle runęło, że temu, co stoi,  
 Nie sposób będzie dorównać ni dźwignąć tego, co padło.
- 25 Choćby pieniądź zgromadzić, i marmur, i niebian życzliwość,  
 Choćby i twórcy chętnie nowe podjęli działania,  
 Powstać nie może dzieło równe murowi, co przetrwał,  
 I nawet nie sposób ruin samych tylko podźwignąć.  
 To ludzka troska zdołała Rzym tak okazały zbudować.
- 30 Że nie zdołały go nawet pogrążyć bogów zamysły.  
 Tu nawet sami bogowie się dziwią swoim posągom,  
 I życzą sobie, by mogli ich kształtnym obliczom dorównać.

<sup>6</sup> We wcześniej przełożył te elegie M. Brożek, *Muza łacińska, Antologia poezji wczesnochrześcijańskiej i średniowiecznej (III–XIV/XV w.)*, oprac. ks. M. Starowieyski, Ossolineum, Wrocław 2007, s. 346–349; ten sam przekład w: *Muza chrześcijańska*, t. II: *Poezja łacińska starożytna i średniowieczna*, oprac. ks. M. Starowieyski, Znak, Kraków 1992, s. 295–300.

<sup>7</sup> Cezar, pierwotnie sojusznik swego zięcia (od 59 r.) Pompejusza, zwyciężył go pod Farsalos w 48 r. przed Chr.

<sup>8</sup> To parafraza znanego cytatu z *Ov. Her. I 53: iam seges est, ubi Troia fuit* („teraz są pola uprawne, gdzie kiedyś była Troja”).

<sup>9</sup> W oryginale *annorum series* – nawiązanie do *Hor. Carm. III 30, 5*.

- Natura<sup>10</sup> nie mogła bogów o takich licach powołać,  
Jakie tym świetnym bogów posągom zdołał dać człowiek.  
35 Bóstwa te mają bowiem twarze i czci się je raczej  
W hołdzie dla kunsztu artystów niż dla ich własnej boskości.

\*

Szczęśliwy byłby Rzym, gdyby takich nie musiał znieść władców,  
Lub gdyby w ich oczach brak wiary uchodził za coś szpetnego.

---

<sup>10</sup> W poezji XI i XII wieku często stosowano topos Natury jako twórczyni zadziwiających dzieł.

ODPOWIADA RZYM<sup>11</sup>

- Póki wielbiłem posągi i marne bożków postaci,  
 Byłem potężny dzięki wojsku, ludowi i murom<sup>12</sup>.  
 Lecz odkąd obraży bożków i zabobonu ołtarze  
 Powaliłem i tylko na Bożą oddałem się służbę,  
 5 Nie ma warownych zamków, upadły też bożków pałace,  
 Lud mój popadł w służebność, rycerstwo się wyrodziło.  
 Ledwie, kim byłem, wiem, ja, Rzym, prawie Rzymu nie pomnę,  
 Upadek nieomal sprawia, że nie pamiętam już siebie.  
 Jednak ta kłęska mi miłsza niżeli tryumfy przeszłości<sup>13</sup>:  
 10 Biedny bogacza przewyższam, a leżąc większy-m niż stojąc.  
 Więcej niż orły wspierały mnie Krzyża chorągwie, Piotr więcej  
 Niż cesarz, więcej niż zbrojni wodzowie lud wspierał bezbronny.  
 Stojąc kraje podbiłem, leżąc piekło zwyciężam.  
 Stojąc rządziłem ciałami, leżąc duszami kieruję.  
 15 Wtedy ludem rządziłem, dziś piekła władców zniewalam..  
 Wtedy miastami władałem, dziś moim królestwem jest niebo.  
 By nie myślano, że chwałę zawdzięczam cesarzom i wojskom,  
 I aby świetność zewnętrzna mnie ani moich nie zwiodła,  
 Nie ma już siły oręża, nie ma sławnego senatu,  
 20 Świątynie się zapadają, w pyle zaś leżą teatry,  
 Na trybunach brak mówców, nie głosi się ustaw, brak żołdu  
 Dla weteranów, bez praw jest lud, nie uprawia nikt roli.  
 Odważny niegdyś rycerz, surowy sędzia, lud wolny,  
 Pragnie beczynnym żyć, chce zysku, niewolę przyjmuje.  
 25 Wszystko w niwecz zaś legło, by lud nie pokładał ufności  
 W świecie, a Krzyża nadzieję i jego dobro odsuwał.  
 Krzyż ten inne pałace i inne zapewnia godności<sup>14</sup>.  
 Swoim żołnierzom przyznaje miejsce w królestwie niebieskim<sup>15</sup>.

<sup>11</sup> Wzorem była tu mowa Rzymu znana z poematu Prud. *Contra Symm.* II 655–768. Mowa ta jest odpowiedzią na znacznie krótszą przemowę Rzymu w petycji, w której Symmachus, pogański prefekt Rzymu, prosi Walentyniana II o przywrócenie w senacie posągu i ołtarza Wiktorii (*Symm. Relatio* III 9). Symmachus z kolei stosując tę prozopopeję naśladuje mowę rzecznospolitej u Cic. *Cat.* 1, 11; zob. K. Smolak, *Christentum und römische Welt*, t. II, Hölder-Pichler-Tempsky, Wien 1984, s. 150–152.

<sup>12</sup> Aluzja do Verg. *Aen.* I 7 *altae moenia Romae* („mury wielkiego Rzymu”). Tam te słowa odnosily się do przyszłości, tu dotyczą przeszłości. Mury, które poeta oglądał, zbudował cesarz Aurelian (270–275), średniowiecze zaś uzupełniło je dobudówkami.

<sup>13</sup> Nawiązanie do Prudencjusza, *Contra Symm.* II 619–621, gdzie Roma przemawia: *hoc actum est tantis successibus atque triumphis / Romani imperii: Christo [...] parata est via* („to się dokonało dzięki tak wielkim sukcesom i tryumfom imperium rzymskiego: Chrystusowi [...] przygotowano drogę”).

<sup>14</sup> Niebieskie Jeruzalem (por. *Apoc* 21, 2) przeciwstawione cesarskim budowlom.

<sup>15</sup> Żołnierz Chrystusowy zyskuje udział w królestwie Bożym, jak dawniejszy rzymski legionista w wojennej zdobyczy.

- Król sługą Krzyża jest, ale jest wolny; wiąże go prawo,  
30 Lecz nosi koronę; przykazań choć lęka się, jednak je kocha<sup>16</sup>.  
Choć chciwy, rozdaje bogactwa, lecz wciąż ich ma pod dostatkiem.  
Lichwę uprawia, lecz zacnie, bo w niebie gromadzi kapitał<sup>17</sup>.  
Którego cesarza oręż, którego konsula starania,  
Którego retora wymowa, które wojska dzielne zastępy  
35 Tak wielkie dały mi dary? Dzięki ich trudom i prawom  
Ziemie posiadłem, lecz Krzyż jedynie darował mi niebo<sup>18</sup>.

Przełożył Kazimierz Liman

#### ARGUMENTUM

*Vertuntur hic Polonice duo Hildeberti carmina elegiaca, quae de Roma tractant. Praemittitur introductio, ubi de poeta, qui saeculo XII ineunte versus componebat, eiusque opere narratur.*

<sup>16</sup> To paradoks chrześcijańskiego władcy, który, będąc wolnym, poddany jest Krzyżowi, tj. Rzymowi, a dokładniej papieżowi, artykułującemu przykazania Boże. Poeta ujawnia swoje stanowisko w kwestii zmagania o władzę cesarstwa i papieżstwa.

<sup>17</sup> Główną cnotą chrześcijańskiego monarchy jest od czasów hellenizmu hojność, a przeciwieństwem jej chciwość (*Lc* 12, 16–21); por. *Mt* 6, 20: „Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie zniszczą, i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną”.

<sup>18</sup> Poeta przekształca myśl późnoantycznej, pogańskiej ideologii wynoszącej od czasów augustowskich boginię Romę (*dea Roma*) do niebios. Pogański poeta Rutilius Namatianus, *De reditu* I 48–50, tak sławił Rzym: *inter sidereos, Roma, recepta polos [...], haud procul a caelo per tua templa sumus* („do gwiazdzistych, Romo, przyjęta niebios [...], niedaleko niebios jesteście w twoich świątyniach”).